Nr. 427. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 28 Listopada 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla numerów zamiejscowych 1372.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.853.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piątka, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bieszczad i A. Solomonowicz), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Naspeyer, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bucholtz, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Rudolf Mosse, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 4 — od wiersza. — Głosy publiczne po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 2 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zasadnicza trudność.

Kraków, 27 listopada.

Zgodnie z przewidywaniem, któremu na tem miejscu kilkakrotnie daliśmy wyraz, większość sejmowa, tworząca się w drodze samorództwa, rozbiła się, zanim ujrzała światło dzienne. Kamieniem obrazy okazała się reforma agrarna. Ale byłoby błędem przypuszczać, że sprawa tej reformy stanowi przyczynę rozbicia zasadniczą. Gdyby nie było kwestyi agrarnej, to taka większość rozbiłaby się na jakiejś innej kwestyi, na której w danej chwili skupiałoby się zainteresowanie mas, z którą agitatorzy partyjni związali wobec nich swoje stanowisko.

Przyczyną zasadniczą rozbicia się zarówno tej większości niedoszłej, jak koniecznego rozbijania się w przyszłości wszelkich tak pomyślanych większości, jest nie ta lub inna konkretna sprawa sporna, nie taki czy inny punkt programu, ale organiczna niezdolność agitatorów do oderwania się od podłoża haseł swojej własnej agitacyi. Takie zadanie, jak tworzenie większości, jest zadaniem „kat egzochen" politycznem. Wymaga ono nietylko szerokiego horyzontu osobistego działających polityków, ale także znacznej ich niezawisłości od swoich mocodawców. Kierujący „politycy" w naszym Sejmie nie posiadają ani jednego, ani drugiego. — Są oni więcej agitatorami, niż politykami. — Agitator różni się od polityka tem, że gdy pierwszy wytwarza tylko i organizuje pewne energie społeczne, to drugi używa ich swobodnie w celach dalszych, leżących w polu ogólnego programu, powiązanych ze sobą racyami, nieraz bardzo zawiłemi i dlatego niedostępnemi do zrozumienia dla mas. Połączenie agitatora i polityka w jednej osobie jest niemożliwe, ponieważ obie te funkcye wykluczają się wzajemnie. Kto chce naprawdę robić politykę, musi mieć odwagę niepopularności. A „niepopularny agitator" jest sprzecznością samą w sobie.

Najszersza demokracya, jak ją u nas rząd ludowy zastosował, może wychowywać tylko agitatorów. Typ polityka pojawia się dopiero na gruncie ustalonego stosunku sił i rządzenia jednych przez drugich. Innemi słowy, musi najpierw ustalić się warstwa rządząca, aby na niej mogli oprzeć się politycy, rządy te praktycznie wykonujący. Rządzący bowiem nie może być zależnym od rządzonych w tym stopniu, w jakim musi być zależnym agitator.

Dochodzimy więc do kwestyi zasadniczej, czy mamy w Polsce warstwę zdolną socyalnie i umysłowo do rządzenia? Tu leży jądro zagadnienia. Tu także rozwiązanie zagadki, czy możemy spełnić nasze tak powszechne, a gorące pragnienie zdolnego do pracy Sejmu i silnego rządu. Czy mamy więc warstwę zdolną do rządzenia? Szlachta dawno utraciła socyalną zdolność po temu. Burżuazya, która rządzi w obecnym okresie historycznym we wszystkich cywilizowanych państwach, u nas nie zdołała rozwinąć się dostatecznie. Pozostaje masa chłopska, która jednak znajduje się na zbyt niskim stopniu kultury politycznej, aby mogła po pierwsze zorganizować się w potrzebny do rządzenia sposób, powtóre zaś aby mogła ogarniać potrzeby państwa z punktu wyższego niż ten, który jej wyznacza egoizm stanowy.

Ta trudność w wytworzeniu warstwy rządzącej dochodząc do świadomości powszechnej zapewne nie w drodze powyższej analizy, ale w znacznie krótszej drodze bezpośredniej intuicyi, wyraża się w pragnieniu jakiegoś silnego człowieka, czyli, krótko mówiąc, dyktatora. — Ale ma się tu do czynienia znowu z błędem w myśleniu. Żaden dyktator nie jest wielkością absolutną. Żaden też nie wisi w powietrzu. Każdy musi się na czemś i na kimś opierać. Więc jeżeli ten dyktator opiera się na jakiejś warstwie rządzącej, to wyraża tylko jej wolę i siłę i wtedy, albo ta warstwa może rządzić, a wtedy nie potrzebuje dyktatora, albo rządzić nie może, a wtedy prędzej, czy później, upaść musi razem ze swoim dyktatorem. Jeżeli zaś dyktator siłę i formalne uprawnienie czerpie z powszechnej swojej popularności, to musi przedewszystkiem dbać o zachowanie tej swej popularności, a wtedy nie jest wogóle żadnym dyktatorem. Dyktatura bowiem tworzy się na to, aby dokonywać rzeczy niepopularnych i niemiłych, a nie takich, które się wszystkim podobają. Te wykona z łatwością byle taneczny wodzirej tańców politycznych.

Dyktatury zna historya niemal wyłącznie wojskowe. Powstawały one zależnie od dwóch warunków. Pierwszym było zawsze takie chwilowe usposobienie danego narodu, w którym z tak lub inaczej nazywanych powodów uważał on prowadzenie wojenne za najważniejszą swoją potrzebę. Drugim była objektywna możliwość prowadzenia takich wojen. — Współrzędnemu istnieniu obu tych warunków zawdzięcza geniusz Napoleona możność ujawnienia się i zabłyszczenia.

U nas w Polsce rozwój formy państwowej, przy wszystkich pozorach najszerszej i najbardziej nowoczesnej demokracyi, poszedł także tą drogą. Jedyne, co się nam udało stworzyć stosunkowo łatwo i z niezaprzeczonem powodzeniem w danych warunkach miejsca i czasu, to armia. W gruncie rzeczy żyjemy też pod rządami wojskowemi. To, że one są łagodne i słabe, że nie rozwijają wszystkich konsekwencyj swojej natury, to nie powinno zaciemniać nam faktu, że jedyną siłą rządzącą jest u nas dzisiaj wojsko. Spróbujmy sobie tylko wyobrazić, że go niema. To wojsko bije się, odnosi zwycięstwa, jednem słowem spełnia zadania, które odpowiadają uczuciom społeczeństwa i zaprzątają jego wyobraźnię. Na takiej drodze powstają państwa nietylko w teoryi. Powstały one na niej także w rzeczywistości prawie wszystkie bez wyjątku.

Zachodzi jednak pewna trudność. Oto istnieje kwestya, czy w naszych warunkach politycznych i ekonomicznych mamy objektywną możność dostatecznie długiego prowadzenia wojen. W tej kwestyi różni wypowiadają się różnie. W każdym razie można ją uważać co najmniej za otwartą. Jeżeli jednak wojsko przestanie się bić, to straci także swoją dzisiejszą przewagę, a ciężar ekonomiczny utrzymywania go nie będzie już znajdował w świadomości mas tego równoważnika, który stanowi w niej obrona granic, zaokrąglanie terytoryum państwowego i t. p. Razem z tem zniknie także możliwość rządów wojskowych, niesionych ideą narodową i państwową, pojmowaną na sposób militarny. Wtedy władzy wojskowej grozi przeobrażenie się we władzę bezpieczeństwa publicznego. Taka zaś władza nigdy i nigdzie nie umiała się długo utrzymać. Legitymacye jej bowiem, z któremi występuje ona wobec psychiki społecznej, mianowicie konieczność utrzymania ładu i porządku, są zbyt wątłe, aby wystarczały do podtrzymania tego jej prestigo'u, jakiego zażywała w czasie wojny.

Wstrzymując się od wszelkich praktycznych wniosków, wyłuszczyliśmy te głębsze racye rozbicia tworzonej większości sejmowej i niemożności zyskania t. zw. „silnego" rządu w tym celu, aby nieco pogłębić dyskusyę na te niezmiernie ważne tematy. Dyskusya ta bowiem jest obecnie tyle żywą, ile płytką i jałową. — Pierwszym warunkiem jakiegokolwiek działania jest znajomość dwóch rzeczy: celu tego działania i okoliczności, wśród których ma się ono odbywać. Dopóki co do tych rzeczy panuje jakakolwiek niejasność, próżno się łudzić możnością znalezienia właściwej drogi.

W stosunku do jednostek ludzkich narody są czemś nieskończenie trwałem. Stąd wniosek, że znajdują one dla siebie wyjście także i z takich sytuacyj, w których łamią się już i upadają najsilniejsze jednostki. Położenie nasze jest bardzo ciężkie, szczególniej wewnętrzne. Ale pierwszym warunkiem wyjścia z niego, jest poznać je ściśle i objektywnie. Bo ostatecznie gdyby chociaż tylko jakaś poważna mniejszość w narodzie wiedziała jasno, co nam grozi, jeżeli stan obecny zechce się przedłużać, to wtedy od razu znalazłby się i silny rząd i sprawny Sejm.

Najnowsze fazy przesilenia.

(Kor. „N. Ref.").

Warszawa, 25 listopada.

(Mowy sejmowe trzech przywódców stronnictw. — Paderewski i Nar. Demokracya. — Po dymisyi Skrzyńskiego. — Dymisya Wojciechowskiego).

Wypadkiem dnia były dzisiejsze mowy w Sejmie nad exposé Paderewskiego. Przywódca Piastowców oświadczył w imieniu P. S. L. bez ogródek, że stronnictwo jego nie ma zaufania do rządu, że popierać go nie będzie, że wreszcie oczekuje utworzenia nowego, silnego rządu, »opartego na Sejmie«, a więc parlamentarnego, lub takiego, który wyjdzie z porozumienia ze stronnictwami sejmowemi. To rzucenie rękawicy obecnemu rządowi przez ludowców, nadaje zdecydowany kierunek przesileniu gabinetowemu, kotłującemu w sferach politycznych. Świadczy ono na wszelki sposób, że gra rządu z ludowcami została rozegrana.

Jeżeli jednak ta deklaracya opozycyjna przywódcy ludowców nie była do pewnego stopnia niespodzianką, to w pewnym stopniu było nią oświadczenie leadera Polskiego Zjednoczenia Narodow., p. Skulskiego, że do premiera Paderewskiego ma zupełne zaufanie, jako do przedstawiciela obecnego kierunku polityki zagranicznej. Wprawdzie p. Skulski nie powiedział, że stronnictwo jego ma także zaufanie do całego gabinetu Paderewskiego, co nie było zapewne rzeczą wypadku, lecz już to votum zaufania dla p. Paderewskiego nadaje pewną cechę obecnemu przesileniu, kreśląc granicę grupowania się stronnictw »za« i »przeciw« wobec premiera.

Ta deklaracya p. Skulskiego ukazuje się w pewnem oświetleniu jej antecedencyj. Dzisiejszy bowiem »Kur. Por.« pisał na kilka godzin przed posiedzeniem sejmowem:

»Paderewski prowadzi od piątku ubiegłego tygodnia rokowania ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Pragnie, jak słyszeliśmy, zyskać głosy tego klubu za cenę mianowania p. Maryana Seydy wiceministrem spraw zagranicznych. Podobno wie coś o tem p. Stanisław Grabski. Wczoraj wysłańcy p. Paderewskiego bardzo pilnie kręcili się w Sejmie dokoła lokalu klubu enduckiego. Czy partya endecka zapewni p. Paderewskiemu niezbędne poparcie — można wątpić. To też wezwano na sukurs polskie Zjednoczenie Narodowe. Leader tego klubu p. Skulski był podobno w piątek ubiegły na Zamku świadkiem spazmatycznych zapewnień, że dokoła premiera rozpanoszyła się »intryga niemiecka«.

Zdaje się tedy, że konferencye z p. Skulskim nie pozostały bez skutku, czego dowodem było votum zaufania jego stronnictwa dla Paderewskiego, złożone przez niego w Sejmie.

Wreszcie nie jest bez znaczenia oświadczenie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Sosińskiego imieniem Nar. Związku robotników chrześc., że »zgadza się z polityką p. Paderewskiego«. Deklaracya więc była analogiczna z oświadczeniem p. Skulskiego.

W ten sposób odbywa się zatem formowanie taktyczne szyku bojowego stronnictw w walce przeciw premierowi.

W sprawie tej pisze dzisiejszy »Kuryer Polski«:

»W otoczeniu p. Paderewskiego daje się dostrzedz znaczna zmiana kursu. W ostatnich dniach p. Paderewski miał zbliżyć się do Demokracyi Narodowej i odzyskać jej względy. — Ufny w poparcie prawicy, naczelnik rządu jest podobno zdecydowany przyjąć walkę z opozycyą sejmową i pozostać przy władzy. Wczoraj wieczorem krążyły nieoprawdzone pogłoski, że p. Paderewski gotów jest nawet poświęcić tych ministrów, którzy krępują jego plany gospodarcze i finansowe, tj. pp.: Bilińskiego i Wojciechowskiego.

»Zapytywaliśmy jednego z posłów, jakie są szanse tej walki w Sejmie? Odpowiedział nam, że siły stron zmagających się byłyby niemal równe, i że decydującą rolę mogliby odegrać posłowie żydowscy!

»Wogóle jednak w tej sprawie krąży tyle pogłosek i plotek, że do czasu wyjaśnienia sytuacyi uważamy za właściwe wstrzymać się od komentarzy. Nie chcemy wierzyć — pisze »Kuryer Polski« — aby p. Paderewski, który dążył zawsze do łagodzenia antagonizmów — do pojednania — stał się nagle pod wpływem nieodmiennych podszeptów, zwolennikiem wojowniczych hazardów, mogących skołataną nawę państwową narazić na wielkie niebezpieczeństwo«.

Tym razem do istniejących zapowiedzi zmiany kursu w rządzie przybywa nowa, nie mniej sensacyjna od nagłego ustąpienia p. Skrzyńskiego wiadomość. Oto minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, podał się do dymisyi, a dymisya jego została przyjęta. A więc rekonstrukcya gabinetu jest już w toku i już się rozpoczęła. Jedyną ilustracyą tego incydentu jest do tej chwili fakt, że wczoraj wieczorem odbył Paderewski dłuższą konferencyę z min. Wojciechowskim na temat stanowiska, jakie rząd zajmie wobec dyskusyi w Sejmie nad exposé premiera. Najwidoczniej tutaj rozeszły się opinie: premiera i ministra Wojciechowskiego, z których ostatniego wymieniano nawet jako następcę Paderewskiego.

Po ustąpieniu wiceministra Skrzyńskiego, prezes Paderewski objął osobiście pieczę nad sprawami bieżącemi ministeryum spraw zagranicznych. Już wczoraj przez całe przedpołudnie prezes ministrów urzędował w ministeryum przy ul. Miodowej. Sprawy wewnętrzne załatwiać będzie zastępca, poseł i minister pełnomocny p. Bartoni.

Wiceminister Skrzyński wyjeżdża na nowe stanowisko do Madrytu z końcem b. tygodnia.

O powodach ustąpienia p. Skrzyńskiego rozpisuje się obszernie »Kur. Por.« Podnosi on trudności stanowiska Skrzyńskiego, wynikające stąd, że porozumiewanie się jego z Paderewskim było często niemożliwem. »Znana jest atmosfera — pisze ten dziennik — w jaką spowiło premiera jego najbliższe otoczenie.

»Odpowiedzi od premiera na najważniejsze zapytania nie nadchodziły a spraw tych było dużo przez czas pobytu p. Paderewskiego w Paryżu: ofenzywa w Galicyi, bezpośrednie niebezpieczeństwo napaści ze strony Niemiec, Suwalszczyzna, powstanie na Śląsku, Cieszyn, Litwa, jeńcy Polacy w Bolszewii, węgiel od Niemców, uznanie Łotwy itd. Jedną tylko depeszę otrzymano w ministerstwie spraw zagranicznych z Paryża: naganę za uznanie niepodległości Łotwy. Dochodziło do tego, że za mianowania na wyższe stanowiska w min. spraw zagranicznych, dokonywane w Paryżu, czyniono odpowiedzialnym za pośrednictwem inspirowanej prasy endeckiej p. Skrzyńskiego. Intrygi, prowadzone w celu powaśnienia odpowiedzialnego, lecz nieobecnego ministra z obecnym, lecz faktycznie nieodpowiedzialnym wiceministrem dopełniały całokształtu stosunków.

»Insynuacye, wprowadzające p. Paderewskiego w stan manii prześladowczej w rodzaju »intrygi niemieckiej« były na każdym kroku. — Podrażnienie p. Paderewskiego wyładowało się w piątek ubiegły podczas dyskusyi w Sejmie nad exposé p. Paderewskiego«.

Takie było »finale« stosunków osobistych premiera z faktycznym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych, finale, którego ostatnim akordem było ustąpienie Skrzyńskiego.

Bogiaj, czy nie podobny był proceder dymisyi p. Wojciechowskiego.

Wynika z tych wszystkich »wypadków dnia«, że Paderewski nie ma zamiaru ustąpienia ze swojego stanowiska i walkę o swoją pozycyę zamierza rozegrać w Sejmie. n. t.

Dymisya min. Wojciechowskiego.

Warszawa, 27 listopada (Tel. pryw.) Według informacyj, pochodzących ze sfer miarodajnych, minister Wojciechowski podał się do dymisyi; dymisya została przyjęta.

O prawa polskie w Gdańsku.

Komisarz ententy dla Gdańska, sir Reginald Tower, przybył do Warszawy. P. Tower, który przez lat kilkanaście z rzędu pełnił służbę dyplomatyczną w Ameryce południowej, udzielił współpracownikowi »Kur. Warsz.« wyjaśnień, streszczających się w następujących szczegółach:

P. Tower rozpatrzy się na miejscu w Gdańsku w istniejących stosunkach, których nie zna, zapewnia jednak, że projekt konstytucyi gdańskiej, wypracowany przez nadburmistrza Sahma, przekreślający, zdaniem Polaków, najdonioślejsze przywileje państwa polskiego w Gdańsku, postanowień ententy krępować nie będzie, »bo chcieć, to bynajmniej nie znaczy: módz«. Jest to projekt niemiecki, i tylko niemiecki.

»Rozmawiałem już — mówił sir Tower — z delegatami polskimi i z reprezentacyą polską w Radzie miejskiej Gdańska. Badam obie strony, notuję wszystko i mogę pana zapewnić, że nie uczynię niczego bez zapoznania się ze stanowiskiem Polski i wbrew postanowieniom traktatu pokojowego. Ten traktat jest decydujący. Taką mam dyrektywę od moich rządów i w ramach tej dyrektywy pracuję«.

Co do zabiegów przywódców niemieckich, aby ograniczyć jak najbardziej przyznane Polsce prawa do portu gdańskiego, zapewniał komisarz ententy, że Polska nie ma powodu niepokoić się tymi zabiegami, bo musi otrzymać i otrzyma w porcie gdańskim wszystko, co dla jej rozwoju handlowego jest niezbędne. Co zaś do własności portowej b. państwa niemieckiego w Gdańsku, to przejdzie ona w ręce aliantów, którzy rozporządzą niewątpliwie nią tak, aby Polsce nie stała się krzywda.

Czeski projekt autonomii dla Cieszyńskiego.

Praga, 27 listopada (Tel. pryw.) Pisma czeskie, piszą o projekcie komisyi ustawodawczej Zgromadzenia narodowego w sprawie udzielenia autonomii Śląskowi Cieszyńskiemu, zajmują wobec projektu stanowisko przychylne. Jedynie opozycyjny organ agrarny wystąpił z ostrą krytyką, zarzucając projektowi wprowadzenie w błąd publiczności czeskiej. Pisze on: Komisya uchwaliła polecić rządowi urządzenie administracyjno-samodzielnego kraju cieszyńskiego aż do demarkacyjnej linii plebiscytowej, poza którą wpływ nasz już nie sięga i skąd nie mamy nawet żadnych informacyj. Główną siedzibą administracyi ma być Cieszyn. Cała ta akcya jest właściwie przygotowaniem do podziału Księstwa Cieszyńskiego, którego część poza linią demarkacyjną przypadnie napewno na rzecz Polaków. Jest to wolą koalicyi i wolą Polaków i nic w tym kierunku już zmienić się nie może. Zbyteczne były przeto wszelkie poprzednie podszczuwania przeciw Polakom i groźby, że nie damy sobie odebrać Cieszyńskiego.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

28 (Ciąg dalszy).

I oto teraz świat zdaje się Szczepanowi otwierać. Gniady jego rumak o białych nóżkach spieszy pod nim spokojnie, ale wesoło i tanecznie. Jeśli Rawicz posiada już sławę, to jednak ułani wiedzą także, co to znaczy bić się pod Rostockim. Dzień oto jasny, zielenią się łany, w kwiatach stoją gałęzie. W słońcu błyska jego szabla, a za nim szabel takich sto pięćdziesiąt. Tętnią konie jakby wojenny polonez szopenowski. Barwnie wyglądają kaski przez ramię przewarzone manlichery, a w duszach cały rozpęd i fantazya polskiej jazdy.

Na szablach ich drży piosenka, która w kraj poleciała już niosąc sławę ich i imię wojennego poety:

Nasz lot jest wichrowy, do sławy nasz lot,
Krzyk tętni, wyrywa się z krtani,
W czyn wola zakrzepła i spada, jak grot —
Ułani, Rawicza ułani!

Przez krew do wskrzeszonej ojczyzny jest szlak,
Więc oto giniemy dziś dla niej.
Krwi krople zakwitły na polu, jak mak.
Ułani, Rawicza ułani!

My w szarych mundurach, bez krzyżów, bez kit,
Wśród smutków jesiennych wiośniani,
Bitw dawnych, zamierzchłych wskrzeszamy już mit,
Ułani, Rawicza ułani!

Widzi Szczepan siebie takim, jakim był nie wiele miesięcy temu, gdy codziennie w miejskim jeszcze ubraniu, szedł czytać świeże wieści w kawiarni. Dziś on tych wieści bohaterem, współczynnikiem w wielkiem widowisku. On żyje, gdy tamci słuchają tylko. Żyje w swobodzie czynu, w ciągłem śmierci niebezpieczeństwie, w wyborze czynnej swojej roli. A za nim — hen — wspomnienia. Gdyby choć słowo serdeczne od tej, która go niegdyś opuściła — na drogę... Ale nic, i tylko modlitwy dziewczyny o modrych oczach i blady, zwiędły już płatek róży. Gdyby choć słowo... Gdyby tamta choć widziała jego bohaterstwo. Lecz ona o niego nie dba, jest w dalekim kraju, a on oto śmierć ma przed sobą, i śmierć mniejsza o to, ale kalectwo lub gorzki zgon w szpitalu.

Są i tacy, którzy się chronią, wie on o tem, i nawet są tacy wśród ułanów. Chronią się dopóki pozwoli im los i wojna, ale ułani Rawicza chlubią się, niepróżno, że nie masz takich w ich szwadronie.

Do rotmistrza i Szczepana przysuwa się znany nam Wilga, chudy medyk. Ma jedną wadę, że lubi grać w karty i uchodzi za mistrza w staroświeckim preferansie, choć nie stroni także od hazardów. Ale natomiast tę zaletę, że widząc wyprawy kolegów, którzy jadą w bój, ustać w miejscu że nie może i nieraz śpieszył w ogień, a zakazem tylko można go było wstrzymać.

Zbliża się także Marski, chłopak jak malowanie, chorąży, odznaczony tym stopniem za okazaną odwagę. Z zawodu jest inżynierem i teraz służy przy zakładaniu telefonów. Rola to ważna, gdy trzeba utrzymać na niebezpiecznem nieraz stanowisku połączenie między wojskiem, a wysłanym daleko na wywiady patrolem ułanów.

Dziwą się, że od piechoty, która posuwa się z nami równolegle o pół mili, niema wiadomości. Konie zdrożone są. Rawicz zarządza postój. Jeźdźcy zsiadają, lecz nie rozkiełznują rumaków.

Lecz oto zwraca się ogólna uwaga. Jakiś tuman posuwa się po drodze. To właśnie oczekiwany adjutant spieszy na rozpędzonym wierzchowcu. Zeskakuje, kłania się po wojskowemu i oddaje rozkazy. W szwadronie ciekawość ogólna, czekają jednak karnie na słowa rotmistrza.

Oto na znacznej jeszcze przestrzeni poza frontem dostrzeżono z flanki przemykający się oddział kawaleryi. Wzgórza, ku którym idą, muszą być obsadzone. To już rola dla konnicy. — Szwadron posuwać się ma naprzód ostrożnie, lecz ma wysłać patrole, które badać będą okolicę.

Rawicz wybiera trzy oddziałki, dwa po ośmiu, jeden z dwunastu ludzi. Na czele najliczniejszego z nich, który idzie prosto pod pozycye nieprzyjacielskie i najdalej ma się wysunąć, pojedzie Szczepan. Zgłasza się, jak zawsze dobrowolnie, a Rawicz nie wzbrania mu, gdyż wie, że nikt inny nie powiedzie wyprawy równie przezornie i równie daleko.

Wsiadają na koń zagończycy. Konie i ludzie ruszają ochoczo, wprawieni już w wojenne rzemiosło. Odjeżdżają, znikają w dali. Reszta ułanów zlejmuje siodła z wierzchowców. Przeprowadzają je. Dobywają żywności. Gwarzą spokojnie. Odpoczywają.

Szczepan zjechał z drogi i powiódł swoich ludzi prosto przez pole. Przejrzał już mapę i wie, gdzie szukać może okopów nieprzyjacielskich. W znacznej odległości stąd znajduje się przegrodzony strumieniem duży szmat lasu, a na jego skraju leży, tonący później w borze, wznoszący się zlekka ku górze, jedyny gościniec. Za nim w odległości siedmiu kilometrów zaczyna się wieś. Kto w niej mieszka i czy kto jej pilnuje nikt nie wie. Od szeregu miesięcy nie dotarły tam patrole.

Konie zjeżdżają w strumień, zniżają szyje, piją chciwie, lecz popędzone wnet, podnoszą łby i wspinają się na brzeg przeciwny.

Koło dowódcy pośpiesza ułan, którego ten zdaje się obdarzać szczególnem zaufaniem. Jest to Wawrzyniak, dorożca fabryczny, ongi druh sokoli, narodowiec namiętny. Jest ojcem rodziny, którą zostawił ubezpieczoną przez Szczepana, by za jego przykładem ruszyć do legionów. Postać jego szorstka i przysadzista, a twarz czerwona od wiatru, nadaje mu wyraz groźny i zawadyacki. W walce jest zawzięty, nieustępliwy. A jednak pod twardą powłoką żarzy się już gorące przywiązanie do porucznika i miłość Polski czysta i dziecinna, w służbie obecnej nie znająca wątpienia, uczucie proste i tkliwe, które rozświetla mu oczy łzami, gdy posłyszy dźwięk polskiej pieśni.

A za tamtym jedzie chłopak siedemnastoletni, Suchecki. Paniczątko przez matkę wypieszczone. Jedynym synem jest i matka długo walczyła z sobą, czy go oddać. Ale chłopak chciał, groził, że ucieknie. Od miesiąca dopiero jest w oddziale, nie rozrósł się jeszcze, szczupły jest, nie we wszystkiem świadomy zwyczajów żołnierskich. Gdzieindziej byłoby mu może źle, ale tutaj ułani opiekują się nim i dbają o niego, choć nazywają go „delikacik". Trzeci ułan i czwarty, to słuchacze uniwersyteccy. Pochodzą z zaboru, przyjaźnili się, umieli jeździć wierzchem, więc zapisali się razem do konnych legionów. Piąty syn zamożnych rodziców, kończył w Berlinie akademię handlową. Tego Szczepan nie lubi. Nie wiele głębszych uczuć ma w duszy i pospolicie wdzięczy się do kobiet. Szósty zwraca uwagę siwym włosem. To urzędnik na emeryturze. Trzyma się dzielnie, tradycye i ogólny poryw młodości pociągnęły go na wojnę. Ma dzisiaj jedną gwiazdkę, ale wkrótce zostanie wachmistrzem. I tak każdy z tych wojowników coś przedstawia, stanowi pewną indywidualność, wszyscy, choć z różnych pobudek, wstąpili dobrowolnie, młodzież przeważa.

Jadą polem. Las czerni się już blisko. Zsiadają z koni, czają się w krzewach. Nigdzie nie uderzy strzał, ruchu nie dostrzedz. Czyż więc las ten jest pusty?

Zbliżają się do drogi, którą uważają za tak niebezpieczną. Między borem a gościńcem jest tutaj kroków ledwie kilkanaście. Stają na miejscu odsłoniętem i Szczepan przez lornetkę polową bada wieś, do której chce dotrzeć.

(C. d. n.).

Clemenceau o plebiscycie w Cieszyńskiem.

Praga, 27 listopada (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Prezydent ministrów Clemenceau wystosował do ministra spraw zagranicznych dra Benesza następującą depeszę: Uchwała mocarstw z 27 sierpnia br., na podstawie której organizuje się plebiscyt w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie, dała powód do sprzeciwów w sprawie warunków głosowania, tak ze strony delegacyi pokojowej czesko-słowackiej jako też polskiej. Mam zaszczyt donieść Panu, że Rada Najwyższa po gruntownem zbadaniu tej sprawy udzieliła międzynarodowej komisyi plebiscytowej dokładnych instrukcyj tak co do znaczenia, jak i co do rozciągłości wszystkich kwestyj, które wchodzą w rachubę. W instrukcyach tych przeprowadzono myśl, że tylko owe osoby będą dopuszczone do głosowania, które wykażą w niewątpliwy sposób trwałość swych uprawnień w kraju. Komisya plebiscytowa otrzymała wszelkie pełnomocnictwa do przeprowadzenia tej uchwały. Ze względu na to, że różne okoliczności opóźniły podjęcie czynności międzynarodowej komisyi, uchwaliła Rada Najwyższa, że przewidziany w artykule 4 uchwały z 27 sierpnia 1919 r. trzymiesięczny termin liczy się od dnia, w którym komisya międzynarodowa przybędzie na miejsce i zawiadomi mocarstwa o podjęciu swej czynności.

Depesza podobnej treści została wręczona polskiej delegacyi.

Wojska koalicyjne dla obszaru plebiscytowego.

Piotrowice, 27 listopada (Tel. pryw.) Od 3 dni przejeżdżają tędy pociągi z wojskiem koalicyjnem. Są to pierwsze transporty wojska, które ma obsadzić obszary plebiscytowe, w pierwszym rzędzie Warmię, Mazury i Prusy Wschodnie, następnie Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński. Na powitanie wojsk koalicyjnych dworce kolejowe w Piotrowicach, Oświęcimiu, Dziedzicach i inne przybrane zostały w chorągwie państwowe.

Rokowania między Polską a Gdańskiem.

Wiedeń, 27 listopada. (PAT). Donoszą z Paryża, że Najwyższa Rada na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła, że rokowania wstępne, dotyczące kwestyj technicznych między Polską a Gdańskiem, które mają się odbyć w Gdańsku, nie mają trwać dłużej, jak dwa miesiące.

Następca Hoersinga.

Warszawa, 27 listopada (WBK). Następca komisarza Hoersinga, prezydent rządu opolskiego Bitta, wypowiedział się przeciw zniesieniu stanu wyjątkowego na Śląsku Górnym, ponieważ skierowany jest on przeciw ludności polskiej, natomiast ludności niemieckiej w niczem nie szkodzi.

Hoersing nie ustępuje?

Warszawa, 27 listopada (PAT). Radiotelegram z 24 bm. z Nauen:

Według wiadomości z niemieckich kół parlamentarnych, do dymisyi Hoersinga ostatecznie nie dojdzie, ponieważ jego żądanie zniesienia stanu oblężenia zostanie uwzględnione. Partya socyalno-demokratyczna ogłosi, iż solidaryzuje się z Hoersingiem.

Stosunki polsko-litewskie.

Wilno, 27 listopada (PAT). Do Wilna powróciła z Kowna delegacya polskich grup demokratycznych. Bawiąc w ciągu kilku dni w Kownie, weszła ona tam w kontakt z miejscowem społeczeństwem polskiem oraz odbyła konferencyę z przedstawicielami społeczeństwa i rządu litewskiego. Porozumiewając się z ugrupowaniami społecznemi, delegacya podkreśliła, iż wolna [illegible] wpłynęła na społeczeństwo litewskie w [illegible] unormowania stosunków polsko-litewskich. Jednocześnie delegacya postawiła szereg żądań, których wykonanie umożliwiłoby normalne współżycie Polaków i Litwinów. Na pierwszem miejscu postawiono sprawę przyznania Polakom pewnych praw obywatelskich i usunięcia obecnego stanu, jako bezprawia, w jakiem znalazło się miejscowe społeczeństwo polskie. Przedstawiciele partyj litewskich wysunęli szereg żądań charakteru politycznego i wojskowego.

Wilno, 27 listopada (PAT). Według wiadomości z Kowna, oczekiwany jest bliski upadek obecnego gabinetu. Na czele nowego rządu stanąłby Draubialis, przedstawiciel demokracyi chrześcijańskiej. Objęcie przez niego rządu oznaczałoby kierunek reakcyi i szowinizmu.

Ostatnie walki na wschodzie.

Warszawa, 27 listopada (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Pod Połockiem odrzuciliśmy w kontrataku oddział nieprzyjacielski, który przeprawił się na południowy brzeg Dźwiny. W rejonie Lepla ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Bobrujska został krwawo dla nieprzyjaciela odparty. Na odcinku poleskim na południe od Prypeci pomyślne walki patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński: W rejonie Nowogrodu Wołyńskiego ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego pułkownik Haller.

Koalicya a Rosya.

Wiedeń, 27 listopada. (PAT). Z Paryża donoszą: Wspólny organ prasy socyalistycznej paryskiej, »La Feuille Commune«, donosi z Londynu, że zainteresowanie wszystkich kół politycznych nadal skupia się około problemu rosyjskiego. Lloyd George okazuje wiele ustępliwości w rokowaniach, natomiast prasa Northcliffa w dalszym ciągu kontynuuje walkę przeciwko Rosyi bolszewickiej. Teraz dowiedziano się już oficyalnie, że odbędzie się w Londynie międzysojusznicza konferencya, po której można się będzie spodziewać zawarcia pokoju z Rosyą.

Wiedeń, 27 listopada. (PAT). Z Kopenhagi donoszą: O rokowaniach, które toczą się w Kopenhadze między Anglią a Rosyą sowiecką, został wydany następujący komunikat: Komisya odbyła posiedzenie, na którem omawiano kwestyę wymiany jeńców i repatryacyi osób cywilnych.

Litwinow rokuje z Anglikami.

Berlin, 27 listopada (PAT). Donoszą z Kopenhagi:

Specyalny wysłannik rządu bolszewickiego, Litwinow, przybył do Kopenhagi z Rewla na pokładzie angielskiego okrętu wojennego. Rokowania jego z komisyą angielską rozpoczną się we wtorek. W kołach giełdowych słychać, że rząd sowiecki upoważnił Litwinowa do uregulowania ważnych spraw politycznych. Prasa angielska spodziewa się, że rokowania w Kopenhadze powiodą na uregulowanie daleko ważniejszych spraw, niż wymiana jeńców. Wielkie dzienniki angielskie wysłały do Kopenhagi swoich sprawozdawców.

O pożyczkę w Ameryce.

Wiedeń, 27 listopada (PAT). Z Nowego Jorku donosi »Presse de Paris«:

Na wspólnej konferencyi wydziału amerykańskiego Bankers Association i wydziałów gospodarczych misyi Francyi, Anglii, Włoch i Belgii, omawiano wydanie pożyczki w wysokości 2 do 4 miliardów dolarów. Dyrektor Związków amerykańskich izb handlowych, oświadczył, że koalicya życzy sobie zakupić w Stanach Zjednoczonych surowce wszelkiego rodzaju, że jednak niepomyślny stan waluty przeszkadza wszelkiemu handlowi. Jedyną pomocą byłaby ludowa pożyczka z akcyami, począwszy od 50 dolarów, ażeby i właściciele najdrobniejszych oszczędności mogli uczestniczyć w tej pożyczce. Członkowie koalicyjnych misyj gospodarczych, którzy wrócili z Nowego Jorku, oświadczają, że są bardzo zadowoleni i sądzą, że potrzebne kredyty będą udzielone przez Stany Zjednoczone.

† Tadeusz Dąbrowski.

Z grona młodych publicystów dziennikarzy zabrała śmierć jednego z tych, z których talentem wiązały się najlepsze nadzieje. W dniu 22 b. m. zmarł w Stryju po półtorarocznej chorobie w 32 roku życia Tadeusz Dąbrowski, literat i publicysta, b. członek redakcyi »Nowej Reformy«, jeden z wybitniejszych pracowników dziennikarskich. Do zawodu swego wniósł on należyte przygotowanie i wielką pracowitość, a zalety te mieliśmy sposobność poznać, gdy w roku 1916 wstąpił do naszego dziennika i rozpoczął współpracę, jako referent wiadomości z terenów wojennych.

Ś. p. Tadeusz Dąbrowski po ukończeniu studyów filozoficznych na uniwersytecie lwowskim, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu i pracował we Lwowie i Stryju, jako zastępca nauczyciela. Równocześnie, czując wielkie zamiłowanie do literatury i publicystyki, próbował swoich sił w zakresie krytyki literackiej i zamieścił w pismach lwowskich szereg prac, które wprędce zwróciły uwagę na młodego pracownika pióra podkładem niecodziennej erudycyi i talentem pisarskim. Pracę nauczycielską ś. p. Dąbrowskiego przerwała służba wojskowa, do której powołany został, a która przygotowała podkład pod rozwój choroby piersiowej. Artykuły i prace zmarłego, zamieszczane w okresie największych zmagań wojennych w »Nowej Reformie«, zalecały się bystrem ujęciem i rzetelnem opracowaniem tematów, ujętych w formę wytwornego słowa. Rozwój choroby piersiowej przerwał tę wydatną i pożyteczną pracę i zmusił ś. p. Dąbrowskiego do szukania ratunku w tatrzańskim klimacie, który jednak nie przyniósł mu polepszenia zdrowia. Zmarł u rodziny swojej w Stryju, do ostatniej chwili oddając się złudnej nadziei, że będzie mógł umiłowaną a przerwaną publicystyczną pracę kontynuować na pożytek sprawy publicznej w odrodzonej ojczyźnie.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Dąbrowskiego odbył się w Stryju w dniu 24 b. m., jak o tem doniosła otrzymana przez nas karta pośmiertna.

Pamięci pełnego zapału towarzysza pracy, któremu nie było danem doczekać w pełni plonów skrzętnej a zawsze duchem miłości ojczyzny i uczuć narodowych owianej działalności, składamy hołd należny. R. i. p.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

TELEGRAM Z BIAŁEGOSTOKU DLA KRAKOWA. Zebrana na pierwszem posiedzeniu Rada miejska wojewódzkiego miasta Białegostoku w dniu 19 listopada 1919 roku przesyła Radzie wawelskiego grodu serdeczne powitania a składając hołd wielkim cieniom naszej świetnej przeszłości wyraża głęboką wiarę, że w połączeniu i odrodzeniu rozdartych przed wiekiem części narodu wykwitnie niemniej świetna i wielka przyszłość nasza. — Prezes Rady miejskiej Feliks Filipowicz i prezydent miasta.

W odpowiedzi na powyższy powitalny telegram prezydyum miasta wysłało następującą depeszę.

Prezydyum miasta — Białystok. Imieniem Rady miasta Krakowa składamy serdeczne podziękowanie za gorące powitanie przesłane nam z okazyi pierwszego posiedzenia tamtejszej Rady miejskiej. Przy tej sposobności przesyłamy Wam Panowie wyrazy szczerego podziwu, żeście zdołali w tak krótkim czasie zrzucić z siebie wrogie zakusy i świetnie się skupić pod drogim sztandarem jednej macierzy. Czeka nas wszystkich wielka praca, do której świadomie dążyć mamy wspólnemi siłami, by na prawie i wolności obywatelskiej stworzyć trwałe podwaliny pod budowę potężnego naszego państwa. — Prezydyum miasta Krakowa.

AKADEMIA GÓRNICZA DO NACZELNIKA PAŃSTWA wysłała nast. dziękczynną depeszę: Grono profesorów Akademii górniczej w Krakowie na pierwszem posiedzeniu po otwarciu uczelni prosi, abyś Panie Naczelniku raczył przyjąć nasze gorące i z głębi serca płynące podziękowanie za uświetnienie swą osobą uroczystości otwarcia tej pierwszej na ziemiach polskich szkoły, której ideałem będzie zawsze nieść wysoko sztandar wiedzy i nauki, budzić w sercach słabych wiarę w swe własne siły i kształcić dzielnych pionierów przemysłu górniczo-hutniczego, tego najsilniejszego fundamentu bogactwa narodowego naszej Ojczyzny.

Pod dniem 25 bm. Akademia wysłała życzenia do rektoratu wyższej szkoły górniczej w Przybramie z okazyi 70-letniej rocznicy założenia tej uczelni i zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości pamiątkowej.

CZY WOLNO O STO PROCENT PODWYŻSZAĆ CZYNSZE? Ze sfer prawniczych piszą nam:

Do urzędu najmu zgłaszają się codziennie strony z zapytaniem, czy prawdą jest, że na podstawie uchwały ankiety przez prezydyum miasta w październiku b. r. zwołanej, wolno jest właścicielom domów podwyższać czynsze o sto procent? Wyjaśnić należy, że uchwała tego rodzaju nie zapadła i nie mogłaby w żadnym wypadku mieć jakiegokolwiek znaczenia, ankieta bowiem do zmiany istniejących ustaw nie jest upoważnioną. W kwestyi dopuszczalności podwyższenia czynszów miarodajne są jedynie postanowienia b. austryackiego rządu z dnia 26 października 1918 Nr 381 Dz. p. p. przez rząd polski w mocy utrzymane.

DESZCZ. Uwieńczeniem odwilży i podniesienia się temperatury, która od kilku dni przeszło na zadanę przedwczesnej zimie, był wczorajszy deszcz. Zaczął on padać około północy, prawie ulewny i trwał długo. Za sprawą tego deszczu błoto krakowskie zmieni się zapewne poprostu w bagno.

POSTULATY KOLEJARZY I POCZTOWCÓW. Onegdaj odbyło się w kuchni kolejowej na ul. Bosackiej wielkie zgromadzenie kolejarzy i pocztowców, na którem rozważano sprawy aprowizacyi oraz sprawę wypłaty w markach zamiast koron. Przemawiał p. Kornicki, delegat pocztowców na zjazd w Warszawie, poseł dr Bobrowski, b. minister Stączek oraz jeszcze kilkunastu mówców z pośród pocztowców i kolejarzy.

Najpierw proklamowano połączenie kolejarzy z pocztowcami dla wspólnej akcyi, o co już postawiono na poprzedniem zgromadzeniu pocztowców. Następnie domagano się zamknięcia granic Polski dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza środków żywności i dla przywozu przedmiotów zbytku. Wkońcu uchwalono na spełnienie żądań w sprawie aprowizacyi, postawionych ministerstwu kolei i ministerstwu aprowizacyi czekać tylko do 1 grudnia. Po tym terminie kolejarze i pocztowcy razem będą zmuszeni chwycić się środków ostatecznych dla przeparcia swoich postulatów. Wreszcie uchwalono wysłać do Naczelnika państwa memoryał, wypowiadający się przeciwko ustawie sejmowej o wolnym handlu ziemiopłodami i zawierający nadto żądania przeprowadzenia bezwzględnego odstawienia kontyngentów oraz kontroli przy odstawieniu zboża pozakontyngentowego jednolitej aprowizacyi w kolejnictwie i poczcie a to przez regularne dostarczenie środków spożywczych kooperatywom kolejowym i pocztowym. W memoryale zamieszczono nadto uchwalone na zgromadzeniu postulaty.

AKCYA ŻYWIENIA DZIECI. Pod przewodnictwem p. Rychłowskiej odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu pomocy dzieciom w którem wzięli udział wiceprez. Rolle, rektorowa Kostanecka, prof. Ciechanowski, rn. dr R. Landau, r. Piechnik, dyr. Gawroński, drowa Bobrowska, insp. szk. Dobrzański i inni. R. Piechnik złożył sprawozdanie im. delegacyi wysłanej do Warszawy w sprawie żywienia dzieci, która tam otrzymała zapewnienie, że żywienie dzieci tak jak dotychczas będzie prowadzone. Po dyskusyi i wyjaśnieniach refer. dr Czajki przyjęto sprawozdanie do wiadomości i uchwalono akcyę żywienia dzieci nadal prowadzić.

POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT. Po rozwiązaniu dotychczasowego krajowego galicyjskiego zakładu b. austryackiego wojskowego funduszu wdów i sierot, zawiązał się na podstawie statutu zatwierdzonego przez jeneralną delegaturę „Polski fundusz wdów i sierót wojennych“. Celem ukonstytuowania się tej nowej organizacyi odbędzie się dnia 6 grudnia w magistracie walne zgromadzenie.

ZMIANA SKLEPÓW REJONOWYCH DLA SPRZEDAŻY CUKRU. Magistrat podaje do wiadomości, że począwszy od 27 bm. odbiercy cukru w dotychczasowym sklepie rejonowym M. Grottowej przy ul. Wielopole 28 winni zgłaszać się po cukier do sklepu J. Schmelzbacha, ul. Starowiślna 113, zaś mieszkańcy dz. XIII (Zwierzyniec) do nowo ustanowionego sklepu rejonowego Komorowskiej, ul. Królowej Jadwigi 30.

KORESPONDENCYA Z JEŃCAMI W ROSYI. Sekcya wywiadowcza krakowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża donosi wszystkim, którzy mają bliskich w niewoli w Rosyi bolszewickiej i pragną wysłać do nich listy, że w krótkim czasie będzie okazya wysyłki korespondencyi do Rosyi. Listy można składać w sekcyi wywiadowczej plac WW. Świętych 1, od godziny 9—2 po południu.

BIURO PASZPORTOWE WĘGIERSKIE. Rząd węgierski otworzył w Krakowie biuro do wydawania paszportów węgierskich. Biuro znajduje się przy ul. Lubicz 21 w „Białym Domku“.

W SPRAWIE TARYF KOLEJOWYCH. Wobec licznych zgłoszeń zainteresowanych osób i instytucyi z żądaniem informacyi w sprawach, dotyczących taryf kolejowych, ministerstwo kolei żel. zawiadamia, że świeżo wydana tymczasowa taryfa kolejowa jest w sprzedaży we wszystkich kioskach kolejowych Towarzystwa „Ruch“ oraz w księgarniach.

Z „BAGATELI“. Dzisiejsza popołudniówka — pierwsza czwartkowa — na rzecz gwiazdki dla inwalidów wojennych, zapełni bezwątpienia widownię „Bagateli“ po brzegi. „Konfekcya męska“ po raz siódmy pojawi się dzisiaj wieczorem. W piątek, 28 bm. na ogólne żądanie po raz szesnasty „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej.

WYWÓZ KONI I WĘDLIN Z KRAKOWA DO WIEDNIA. Jak donosi „Naprzód“, spółka handlarzy od kilku miesięcy uprawia wywóz masowy z Krakowa koni żywych i bitych oraz wędlin do Wiednia. Dla przykładu cytuje fakt, że onegdaj tylko wywieziono z Krakowa do Wiednia 250 sztuk koni. Przy eksporcie tym nadto dziać się mają nadużycia. Jak pisze „Naprzód“, handlarze przemycają pomiędzy sztukami przeznaczonemi na rzeź, także konie zdrowe i młode, wywożąc je za granicę kraju, gdzie pobierają za nie ogromne ceny w czasie, kiedy z powodu braku koni, cierpi gospodarka rolna i cierpi życie gospodarcze z powodu braku sił pociągowych. Nie dość tego. Handlarze, wysyłając bite konie, po oczyszczeniu ich z wnętrzności, wypychają je rożnego rodzaju wędlinami nietylko końskimi ale wieprzowymi i tłuszczami. W ten sposób dzień w dzień tysiące kilogramów nietylko koniny, ale mięsa wieprzowego i wołowego wędruje do Wiednia. Wagony z tymi transportami doczepiane bywają do pociągów koalicyjnych, które nie podlegają żadnej kontroli.

Spółka „końskich“ paskarzy posiada magazyny na [illegible] parku [illegible]. Wraz z końmi wywozi się i surową skórę, której odczuwa się u nas tak wielki brak. O faktach tych zawiadomiono już Komitet walki z lichwą i policyę.

ROZSTRZELANIE PASKARZA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, onegdaj o godzinie 7 rano na podwórzu koszar imienia króla Jana Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej wykonano wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy w Cieszynie na paskarza-milionera Brotheima. Brotheim aresztowany był, jako wmięszany w sprawę kradzieży kilku wagonów butów i ubrań żołnierskich. Wojskowy sąd okręgowy w Cieszynie wydał na winnych w tej sprawie wyrok śmierci za działanie przeciwko sile zbrojnej państwa, a Naczelnik państwa wyrok ten zatwierdził.

Wyrok wykonano natychmiast po jego zatwierdzeniu, istniała bowiem obawa, że skazany może próbować ucieczki przy współdziałaniu z zewnątrz. W koszarach Sobieskiego krytycznej nocy i krytycznego dnia stały w pogotowiu na straży dwie kompanie żołnierzy. Egzekucyę samą wykonało czterech wyznaczonych żołnierzy.

Brotheim pochodził z Przemyśla. Był tam właścicielem młynów i różnych przedsiębiorstw, prowadził handel różnymi artykułami na wielką skalę, dostawy dla armii i t. d. Na wszystkich tych przedsiębiorstwach dorobił się wielkiego majątku, co go jednak do ostatnich czasów nie mogło powstrzymać od mieszania się we wszelkie matactwa paskarskie.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY. Podczas wczorajszej wielkiej obławy policyjnej plutonowy Jemec aresztował koło gmachu głównej poczty podejrzanego mężczyznę, niosącego plecaki i tłumok z rzeczami. Aresztowany podał, że nazywa się Fr. Palus i że niesie te rzeczy do Rybitw. Policyant mimo to poprowadził go do biur bezpieczeństwa „pod telegrafem“. Gdy już przybył z nim do gmachu na ul. Kanoniczej i weszli obaj do sieni, gdzie już zgromadzonych było wielu aresztowanych podczas obławy, prowadzony przez tłum aresztowany wydobył szybko rewolwer i strzelił sobie w usta. Kula przeszyła czaszkę na wylot a lekarz wezwanego pogotowia stwierdził natychmiastową śmierć. W plecaku niesionym przez bandytę-samobójcę znaleziono cały łup kobiecych rzeczy: 4 chustki, 2 szale, spodnice, kaftaniki, tak samo w tłumoku: sweater, kapy na łóżka, żakiet damski, ubranie marynarskowe, biały szal itp. Jak się okazuje, Palus był poszukiwany za różne napady bandyckie w okolicy Krakowa, za które podlegał stawieniu przed sąd doraźny. Obława popchnęła go do samobójstwa.

OSZUST. Wczoraj niejaki St. Trzeszczyński, 34-letni ślusarz usiłował dokonać oszustwa gwałtem. Zwabił on pewnego przechodnia, Józefa Żołnierczyka do sieni domu przy ul. Grodzkiej, tam wyrwał mu portfel z 550 koronami i zaczął uciekać. Żołnierczyk puścił się za nim w pogoń, przyłączyli się do tego przechodnie, wkońcu schwytano go i aresztowano, pieniędzy jednak już przy nim nie znaleziono. Jak się później okazało, portfel z pieniędzmi rzucony w ucieczce na ziemię przez Trzeszczyńskiego, podniósł przechodzący fryzyer Szprung, który odniósł go do dyrekcyi policyi.

KRADZIONA SKÓRA. Aresztowano wczoraj niejakiego Karola Włodarczyka, który wiózł na wózku przez ul. Czystą 3 worki. Policyantowi, który zakwestyonował ten transport, oświadczył Włodarczyk, że wiezie ziemniaki. W workach jednak była naprawdę skóra, 10 surowych skór, skradzionych gdzieś na Grzegórzkach, prawdopodobnie w rzeźni.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj odbyła się w Krakowie, równocześnie z całem państwem, druga już wielka obława policyjno-wojskowa z polecenia ministerstwa spraw wojskowych. Aresztowano około 300 osób, z których połowa była popisowych i dezerterów, wśród których znajdowało się dużo osobników podejrzanych.

Z kraju i ze świata.

AMBASADOR POLSKI W AMERYCE. (Tel.) Warszawskie dzienniki wieczorne donoszą, że do Nowego Jorku przybył ambasador polski p. Kazimierz Lubomirski.

POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE. (Tel.) Prof. Prokop Maksa mianowany został posłem republiki czesko-słowackiej w Warszawie.

REKWIZYCYA MIESZKAŃ DLA URZĘDNIKÓW. Na posiedzeniu środowem Sejmu wejść miał pod obrady projekt ustawy, nakładającej na właścicieli domów i podobno także lokatorów, zajmujących większe mieszkania, obowiązek stałego dostarczania urzędnikom państwowym cywilnym w Warszawie mieszkań wraz z meblami. W motywach ustawy powiedziano, że wiele instytucyi dla Polski najniezbędniejszych i zmuszonych rezydować w stolicy państwa, a więc np. Sąd Najwyższy, a także i uniwersytet musiałyby zamknąć swoje podwoje, jeżeli funkcyonaryusze owych instytucyi nie otrzymają mieszkań i to umeblowanych. Państwo w interesie puszczenia w ruch instytucyi, koniecznie państwu niezbędnych, musi mieć ustawę, która pozwala rugować lokatorów z mieszkań i zabierać im część mebli na rzecz urzędników państwowych. Czyta się to wszystko — pisze „Przegl. Wiecz.“ — jak bajkę. Lecz ta bajka jest smutną rzeczywistością. Projekt przeszedł w komisyi głosami posłów chłopskich. Co posła chłopskiego obchodzi miasto i jego mieszkańcy, zwłaszcza, że nowa biurokracya polska bardzo sprytnie starała się zyskać głosy chłopskie, pozaliczając w liczbie tych, którym się należą na równi z urzędnikami mieszkania umeblowane także i [illegible] posłów.

WYROKI ZA LICHWĘ PIEKARSKĄ. Dzienniki warszawskie zamieszczają długą listę piekarzy i sklepikarzy, skazanych za lichwę żywnościową przez urząd walki z lichwą na karę 2 tygodni aresztu. Skazani zostali natychmiast osadzeni w aresztach, a sprzedawane przez nich produkty uległy konfiskacie. Sprzedawali oni chleb po 7 mk 50 fen. do 8 mk. za funt.

A cóż się dzieje w Krakowie? Tutaj sprzedaje się jawnie 2-kilowe bochenki chleba po 36 do 40 K, maleńkie bułeczki z ciemnej mąki po 1 K i drożej! I trwa ten proceder od miesiąca przeszło i nikt nie staje w obronie łupionych ze skóry konsumentów. Czy magistrat, jako władza przemysłowa, nie wie, co dzieje się w mieście?

NAGRODY ZA PRACE O ROLNICTWIE. Prezyd. centr. Tow. rolniczego w Warszawie zawiadamia o przyznaniu następujących nagród za prace naukowe z dziedziny teoryi i praktyki rolniczej dr Ignacemu Kosinskiemu nagrodę 3.000 rb.; dr Romanowi Dmochowskiemu nagrodę 2.000 rb.; inż. Kazimierzowi Siwikiemu nagrodę 1.500 rb.; Konstantemu Czarnowskiemu nagrodę 100 rb.

NAGRODY IM. ŚP. FR. S. LEWENTALA. Z Warszawy donoszą: Komitet Kasy literackiej, na posiedzeniu wczorajszem przyznał nagrody imienia śp. Fr. Salezego Lewentala za najwybitniejsze utwory z ostatniego 5-lecia. W zakresie twórczości dramatycznej — Gabryeli Zapolskiej; w dziedzinie powieści — Stefanowi Żeromskiemu.

ROZEBRANIE DZWONNICY SOBORU PRAWOSŁAWNEGO w Warszawie na Placu Saskim już rozpoczęto. Rozbiórka odbywa się z wewnątrz, tak, że niepotrzebne jest rusztowanie. Przez dwa dni zdążono zdjąć prawie całą blachę, obecnie sterczą już tylko krokwie drewniane.

WILNO NA CZEŚĆ LWOWA. (Tel.) Wczoraj jako w dniu rocznicy oswobodzenia Lwowa tutejszy związek jedności urządził uroczystą akademię. Wysłano do prezydyum miasta Lwowa depeszę z wyrazami hołdu dla bohaterskich obrońców Lwowa.

O AUTONOMIĘ GALICYI WSCHODNIEJ. Ze Lwowa donoszą: Z okazyi przybycia posłów miasta Lwowa oraz posłów wschodnio-galicyjskich na uroczystość rocznicy oswobodzenia miasta od inwazyi ukraińskiej odbyły się w ubiegłą niedzielę ważne obrady. Z inicyatywy subkomitetu obrony przyszłości Lwowa obradowali posłowie: dr Adam inż. Hausner, dr Loewenstein dr Stesłowicz, Śliwiński i Skarbek, przy uczestnictwie prezydyum miasta nad formą przyszłej administracyi kraju i jego urządzeń autonomicznych. Jako eksperci wzięli w pomienionych obradach, które toczyły się pod przewodnictwem Wł. Terenkoczego, wzięli udział: prof. dr Romer i prof. dr Pazdro, którzy przedłożyli swoje prace statystyczne i geograficzne, złączone ze sprawą wschodnio-galicyjską.

Członkowie subkomitetu dr Loewenherz i dr Wereszczyński bronili w wyczerpujących wywodach postulatów postawionych. Rezultatem obrad były zgodne uchwały, mające być dyrektywą dla naszych posłów w sprawie kierunku i formy przyszłej administracyi kraju.

PRZEMYŚL, 25 listopada. (Tajemniczy zgon oficera francuskiego. Przemyśl bez światła. Kary na paskarzy zbożowych. Z teatru). W nocy z 22 na 23 bm. zmarł nagle w hotelu „City“ oficer francuskiego oddziału »zwolaterów Vaubers de Geulis«. Komisya policyjna stwierdziła, że oficer wspomniany zjawił się w hotelu celem odwiedzenia zamieszkałej tamże Wandy Zielińskiej. Sekcya zwłok wykazała otrucie jodem. Zielińską na razie aresztowano.

Starostwo tutejsze ukarało paskarzy zbożowych z powiatu przemyskiego, właścicieli dóbr: Intratera, Piadelskiego, Kannera i Sroczyńskiego, za niedostarczenie przepisanego kontyngentu zboża.

W ostatnim tygodniu był Przemyśl bez światła elektrycznego. Z powodu braku węgla przerwano ruch w elektrowni miejskiej. Dopiero po dwudniowej przerwie podjęto pracę w elektrowni.

Przemyski teatr stały powrócił onegdaj z dłuższego pobytu na froncie bolszewickim. W najbliższych dniach rozpocznie teatr działalność w naszem mieście. Kierownictwo teatru pozostaje nadal w ręku pp. Karola Gereba i Henryka Cudnowskiego.

NOWE ARESZTOWANIE W DROHOBYCZU. Jak donosi lwowski „Dzień“ z Drohobycza, z urzędników aresztowanych za nadużycia naftowe został dotychczas wypuszczony na wolną stopę jedynie starszy komisarz kolejowy J. Słoński. Równocześnie jednak nastąpiło nowe aresztowanie inż. Piotrowskiego, który był zajęty w ministerstwie przemysłu i handlu i jako delegat tego ministerstwa przebywał ostatnio w Drohobyczu.

DEMONSTRACYA ŻON GÓRNIKÓW W SOSNOWCU. (Telefonem). Wczoraj żony górników demonstrowały przed biurami kopalni Towarzystwa sosnowickiego, ponieważ nie otrzymały od kilku dni chleba. Ludność biedniejsza od 1 b. m. nie otrzymała ani jednego bochenka chleba na kartki.

WYBORY NA OBSZARZE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA. (Telefonem). »Gazeta Gdańska« donosi: Na obszarze wolnego miasta Gdańska mają się odbyć wybory gminne. Landrat powiatu gdańskiego rozpisał wybory również we wsi Klukowo i Rembiechowo, chociaż te wsi, według traktatu pokojowego, należą do Polski.

PAPIEŻ ZARZĄDZA SKŁADKĘ NA DZIECI. Jak z Rzymu donoszą, zarządza encyklika papieska na święto Młodzianków zbieranie pieniędzy, ubrań i lekarstw dla dzieci środkowej Europy. Papież ofiarował na ten cel 100.000 lirów.

AMBASADOR UKRAIŃSKI W BERLINIE. Tel. ze Lwowa: „Wpered“ donosi, że ambasadorem ukraińskiej republiki zamianowany został w miejsce Mikołaja Porsza Mikołaj Wassilko.

ZNĘCANIE SIĘ CZECHÓW NAD POLKĄ. Telegram z Cieszyna: Przed pół rokiem aresztowały władze czeskie w Boguminie 15-letnią dziewczynę Zaborską pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Biedne dziewczę więziono naprzód w Boguminie, następnie przez szereg miesięcy w Morawskiej Ostrawie, wkońcu w Pradze. Jak się dowiadujemy, odbyła się w sobotę przed sądem dywizyjnym w Pradze tajna rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciw Zaborskiej. Obrońca Zaborskiej spowodował odroczenie rozprawy celem sprawdzenia pewnych faktów.

MIANOWANIA. Minister oświecenia publicznego zamianował bibliotekarza I kl. dra Feliksa Koneczenego starszym bibliotekarzem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i przeniósł bibliotekarza I kl. dra Walerego Łozińskiego z Biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Stanisław Prostak rodem ze Słotwiny i Andrzej Wiatr rodem z Raciborowic otrzymali na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

„PLACÓWKA“, znany tygodnik wojskowy, społeczny, naukowy i literacki, wydawany we Lwowie, po dłuższej przerwie, spowodowanej trudnościami technicznemi i brakiem papieru, ukazała się na nowo. N. 28 tego pisma, który obecnie wyszedł, zawiera artykuł wstępny pióra ks. biskupa Bandurskiego pt. „[illegible] Listopad“, a dalej szereg artykułów i wspomnień [illegible] rocznicy oswobodzenia Lwowa. Całości dopełnia kronika, dział informacyjny, recenzye i sprawozdania. „Placówka“ wychodzić będzie odtąd co tydzień regularnie. Adres redakcyi i administracyi oddziału krakowskiego: Karmelicka 9.

ŚLUB. Dnia 26 b. m. odbył się ślub p. Stanisława Depowskiego, rygorozanta medycyny, z p. Janina Stanczykiewiczówną z Chorzelowa, w kościele św. Barbary w Krakowie. 12450

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 27 bm.: „Powodzenie“ A. Teston'ego.

Piątek, 28 bm.: „Dziady“ A. Mickiewicza.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

Czwartek, 27 bm.: „Baron cygański“.

Piątek, 28 bm.: „Baron cygański“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Czwartek, 27 bm.: popoł.: „Hiszpańska mucha“, wieczorem „Konfekcya męska“.

Piątek, 28 bm.: „Kobieta bez skazy“.

Sobota, 29 bm.: „Piosnki ułańskie“.

REPERTOAR »NOWOŚCI«.

Czwartek: »Polska krew«, premiera.

Piątek: »Polska krew«.

Sobota: »Polska krew«.

Niedziela, po południu: »Cnotliwa Zuzanna«.

Niedziela, wieczorem: »Romans na dachu«. 12430

Z TEATRU »NOWOŚCI«.

»Polska krew«, operetka w trzech aktach, muzyka Oskara Nedbala, oto najnowsza premiera, jaką teatr »Nowości« wystawia we czwartek, dnia 27 b. m. — W operetce biorą udział najlepsze siły teatru pp.: Czernekówna, Józefowiczowa, Rudlicka, Solnicki, Latajner, Józefowicz i inni. Dyrekcya przystąpiła do wystawienia operetki tej z całym pietyzmem. — Sprawiła nowe prześliczne dekoracye i kostyumy. W akcie II. świetlica polska według oryginalnego wzoru. Operetka będzie powtórzona w piątek i sobotę. 12468

Wojska polskie na Ukrainie.

Lwów, 27 listopada. (Tel. pryw.). Wojska polskie liczą się z bliskiem zetknięciem się z wojskami Denikina w okolicy Kamieńca Podolskiego. Koło Jarmolinieć i Gródka wojska polskie i Denikina znajdują się w odległości 20 kilometrów od siebie.

W obronie Galicyi wschodniej.

Korespondent paryski »Kur. Warsz.« przesyła pod datą 20 bm. następujące informacye:

Dziś odbyło się ważne posiedzenie Najwyższej Rady kongresowej, na którem wygłosili referaty o Galicyi wschodniej pp. Patek i Grabski rozwinął argumenty natury ekonomicznej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Pichona, w otoczeniu pp. Crowne (Anglia), Polk (Ameryka), Martino (Włochy) i Motoni (Japonia).

Delegat **Patek** rozpoczął swój referat od protestu przeciwko słowu »mandat«, na podstawie którego miałaby Galicya wschodnia oddaną być Polsce. Mandat przyjąć można jedynie na kraj obcy ale nie na część niepodzielną własnej ojczyzny. Galicya wschodnia jest polska od roku 1340-go aż do rozbiorów, a i po rozbiorach nigdy administracyjnie nie była oddzielona od Polski, znajdującej się pod austryackim zaborem. Czyż możliwe, że to, czego nie uczyniły stulecia i wszyscy wrogowie Polski, wykonać chcą dzisiaj nasi przyjaciele? Lwów udało się nam obronić krwią naszą przeciwko naszym wrogom. Czyżby mieli nam go dziś odebrać nasi przyjaciele? My na tę formułę mandatu zgodzić się nie możemy. Nasze krwawe walki o ten kraj nie są legendą historyczną, lecz wspomnieniem bolesnem i bohaterskiem dnia wczorajszego. Wieść o podobnem ustępstwie z naszej strony może mieć u nas konsekwencye nieobliczalne, wywołać może przesilenie polityczne i rozgoryczenie wśród naszych żołnierzy, którzy nie zrozumieją dlaczego im kazano wczoraj walczyć i umierać.

Potem argumentami faktycznymi mowca starał się dowieść Najwyższej Radzie, że rzekoma nienawiść polsko-ruska jest sztuczna i sztucznie przez wrogów Polski wywołana.

P. Patek rozwinął następnie sprawę wspólnej granicy z Rumunią, wskazując, że Polska, która połączona jest z nie polskim Gdańskiem długim i wąskim do bronienia kurytarzem może być w każdej chwili zupełnie odcięta od świata, o ile nie będzie miała zapewnionego dojścia do morza Czarnego po przez terytoryum zaprzyjaźnionej Rumunii.

Po przemówieniu pp. Patka i Grabskiego, Rada Najwyższa odbyła krótki seans poufny. Wszyscy delegaci — prócz oczywiście p. Crowne'a — znów się wypowiedzieli za przekreśleniem ostatniego projektu (mandat oddany Polsce przez Ligę narodów) i za oddaniem Polsce Galicyi wschodniej bez zastrzeżeń, ale tylko z obietnicą przyznania tej prowincyi swobód autonomicznych.

P. Crowne jednak rzekł, że nie ma prawa się wypowiedzieć bez ponownych i ścisłych instrukcyj swego rządu.

Ukraińcy zajęli Kijów?

Lwów, 27 listopada. (Tel. pryw.). »Wpered« donosi, jakoby powstańcy ukraińscy i siczowi strzelcy zajęli Kijów.

Różne wieści z Ukrainy.

Lwów, 27 listopada. (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi: Po drugiej stronie frontu galicyjskiego panuje obecnie chaos. Żołnierze rozbitych armij Petlury i Petruszewicza wałęsają się bez celu, bez żadnych idei przewodnich, nadzy i bosi. Trzeba sprostować doniesienia dzienników, jakoby Petlura znajdował się na terytoryum polskiem. Jego początkowa tendencya marszu ku granicy polskiej uległa niemal w ostatniej chwili zmianie i obrał on zupełnie inny kierunek. Można śmiało rzec, że Petlura nie wie dokładnie, jak i co zrobić.

Lwów, 27 listopada. (Tel. pryw.). »Wpered« donosi, że Petlura ma się znajdować obecnie w Białocerkwi.

Wiadomość, jakoby Petlurę obwołano hetmanem Ukrainy, jest nieprawdziwa. »Wpered« pisze, że wymyślili ją wrogowie Ukrainy, aby zdyskredytować republikę ukraińską wobec demokracyi.

Na Połtawszczyźnie wybuchło powstanie. »Wpered« donosi, że Ukraińcy oczyścili Połtawę i Połtawszczyznę z wojsk Denikina.

Na Ukrainie grasuje straszny tyfus, któremu uległ także ukraiński minister zdrowia, Odryna. Walka z tyfusem trudna wobec braku lekarstw. W Kamieńcu Podolskim było już 25 tysięcy chorych. W Żmerynce grzebano dziennie po 500 trupów. Umarł także na tyfus prezes ukraińskiego »Czerwonego Krzyża«, Wlazlow.

Lwów, 27 listopada (Tel. pryw.) Z Bukaresztu donoszą:

Sztab armii Denikina oficyalnie ogłasza: Armia ochotnicza zajęła w kierunku na Berdyczów Koziatyn, ważny punkt węzłowy. Oddziały armii czerwonej zajęły w kierunku na Wołoczyska Płoskirów, na południowy wschód od Płoskirowa Michalpol i nad Dniestrem stacye Uszycę.

Z walk nad Bałtykiem.

Berlin, 27 listopada (PAT). Donoszą ze Sztokholmu:

Jenerał porucznik Eberhardt, naczelny komendant wojsk niemieckich w prowincyach bałtyckich, wysłał po rozbiciu rosyjskiej armii zachodniej telegram iskrowy do łotewskiej komendy naczelnej, w którym powołując się na to, że Bermont oddał się był swojego czasu pod jego rozkazy, prosił o zawieszenie broni, które miało się zacząć w nocy z 19 na 20 bm. Łotewska naczelna komenda na tę prośbę nie dała odpowiedzi i kontynuuje planową operacyę przeciw Niemcom.

Berlin, 27 listopada (PAT). »Lokal-Anzeiger« zamieszcza następującą informacyę z kół urzędowych:

Otrzymano wiadomości, że położenie wojsk niemieckich w krajach nadbałtyckich jest wprost rozpaczliwe i należy się przygotować na najgorsze rzeczy. Nieprzyjazne stanowisko Litwinów i Łotyszów, niejasne stanowisko ententy, doprowadziły do tego, że jak opiewają ostatnie wiadomości, resztki niemieckich oddziałów, które wchodziły w skład rozmaitych korpusów, między innemi korpus jen. Brandeisa, wtłoczone są na południe od Mitawy. Prawe ich skrzydło zajmuje stanowisko koło Kruków i broni się, odpierając natarcia z północy, z południa i wschodu. Lewe skrzydło zajmuje linię kolejową z Mitawy do Szawli. Na tej linii ostrzeliwano pięć niemieckich pociągów, wiozących uchodźców niemieckich z Mitawy. Było 50 zabitych i 50 rannych. Wojska niemieckie starają się utrzymać tę linię, aby można było przewieźć wszystkich uchodźców. Żelazna dywizya cofa się wzdłuż linii kolejowej Mitawa — Murawiewo. Sztab znajduje się teraz w Akau. Rozbitki lewego skrzydła zbierają się na linii Murawiewo—Popeliany. Po wycofaniu się grupy z Pelchowo(?), która trzymała okolicę Libawy, lewe skrzydło znalazło się całkowicie bez osłony i bronią je tylko drobne oddziały, operujące na zachód od Prekula. Litwini atakują w dalszym ciągu linię kolejową z Mitawy do Szawli. Wojska litewskie zajęły Radziwiliszki i posunęły się w głąb kraju aż do Szylan. W okolicy Szawli gromadzą się silne oddziały wojsk litewskich. Główna komenda 6 korpusu rezerwy znajduje się w Szawlach. Część linii kolejowej, wychodzącej ze Szawli, jest jeszcze w ręku niemieckiem. Oczekują tu przybycia admirała Hoffmanna z komisyą ententy. Naogół położenie jest bardzo poważne, a na wielu odcinkach wprost rozpaczliwe. Przez granicę Niemiec przeszło bardzo wielu uchodźców niemieckich. Wojska jednakże są jeszcze ciągle poza granicą.

Wiedeń, 27 listopada (PAT). Donoszą z Berlina: Na podstawie wczorajszych doniesień o ataku litewskich i łotewskich wojsk na byłe oddziały niemieckie, powstała pewna panika. Dzisiaj nastąpiło pewne uspokojenie, ponieważ wykazało się, że współpraca komisyi koalicyjnej z rządem litewskim i admirałem Hoffmanem wydała ten rezultat, że powrót wojsk jest zapewniony.

Mowa militarystyczna Ludendorffa.

Berlin, 27 listopada (Tel. pryw.) Ludendorff przy sposobności nabożeństwa za poległych w kościele garnizonowym w Poczdamie wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: Uchodzę za przedstawiciela militaryzmu prusko-niemieckiego i jestem z tego dumny. Nie przyszedłem tu, aby wygłaszać mowę pogrzebową. Militaryzm jest symbolem obowiązku i miłości ojczyzny. Duch wielkich królów pruskich żył w szeregach naszej armii z roku 1914 i pielęgnował go nasz monarcha i nasz kochany dom Hohenzollernów. Pamiętajmy o tem, że armia nasza z 1914 roku była najpiękniejszą i najświetniejszą i że zawdzięczamy to naszemu najjaśniejszemu królowi. Mowa Ludendorffa wywołała wśród zgromadzonych rzekomo tak wielki entuzyazm, że jeden z żołnierzy zawołał: Generale, jeżeli wybije godzina, pójdziemy wszyscy za tobą. »Vorwärts« omawia z oburzeniem te zajścia i zapytuje, czy nie wystarcza, że już dwa miliony zginęło?

Dalsza zwłoka Ameryki.

Wiedeń, 27 listopada (PAT). Donoszą z Waszyngtonu:

Załatwienie konfliktu w kwestyi pokoju wymaga jeszcze pewnego czasu. Lodge oświadczył, że niemożliwem jest zawarcie między Ameryką a kierownictwem Ligi narodów układu. Następnie powiedział, że rozwiązanie konfliktu może być załatwione tylko przez wielki plebiscyt w listopadzie 1920 r.

Spisek w Atenach.

Ateny, 27 listopada (PAT). Biuro Reutera donosi o odkryciu tutaj spisku, ukartowanego przez oficerów zwolenników króla Konstantego. Celem spisku było zamordowanie Venizelosa i usunięcie obecnego rządu. Podjęto szereg aresztowań.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 26 listopada 1919.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.		460'—	500'—
	Tranzakcya	475'—	485'—
Zieleniewski		—'—	—'—
	Tranzakcya		300'—
„Górka" fabryka cementu		925'—	975'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		990'—	1030'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		—'—	—'—
	Tranzakcya		1650'—
Waluty:			
Marki polskie		156'—	166'—
	Tranzakcya	162'—	162'75
Ruble carskie po 500 rb.		197'—	212'—
	Tranzakcya	205'50	206'50
Ruble dumskie		75'—	85'—

PRASKIE KURSA DEWIZ z 26 bm.: Amsterdam 2010 (2013), Berlin 138'50 (141), Zurych 955 (958), Chrystyana 1215 (1218), Kopenhaga 1130 (1133), Sztokholm 1276 (1279), Medyolan 463'50 466'50, Paryż 580'50 (583'50), Londyn 218 (219), Nowy Jork 53 (54), Wiedeń 36 (38), Bukareszt 188 (191), Sofia 139 (142), marki niem. 135'50 (138'50), banknoty niemieckie 178 (184), szwajcarskie 952 (955), włoskie 460'50 (463'50), francuskie 576'50 (579'50), angielskie 215 (216), amerykańskie 51 (52), szwedzkie 1272 (1275), norweskie 1211 (1214), duńskie 1126 (1129), rumuńskie 35 (37), bułgarskie 129 (132).

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 26 bm.: Renta majowa 87. Austryacka renta koronowa 83'15, węg. renta koronowa 93. Losy tureckie 1215. Priorytety kolei południowej —, Anglobank 899, Bankverein 630. Bodenkredit 1525. Zakład kredytowy 950, Depozytowy 734, Laenderbank 900, Mercur 765. Unionbank 675. Živnostenska Banka 1410. Nordbahn 8000. Suedbahn 233, Alpiny 2730, Berg und Huetten —. Krupp 850. Poldi 1785. Prageraisen —. Rima 1950, Skoda 1470, Zieleniewski —, Apollo 4000. Fanto 8300. Galicyjskie Karpaty 8000, Galicya 7500, Schodnica 5000, Koleje austr. —, koleje węgierskie —.

KURSA BERLIŃSKIE. Holandya 1550 (1600'50), Dania 896'75 (800'25), Szwecya 894'25 (901'75), Szwajcarya 760'25 (764'25), Wiedeń, korony niestemplowane 32'50, korony stemplowane 28'70 (28'45), Praga 77'90 (75'90). Budapeszt 31'70 (32'45).

KURSA SZWAJCARSKIE. Berlin 14 (13'25). Wiedeń 4 (4), Praga 10'50 (10'25), noty koronowe austr. stemplowane i niestemplowane 4'50 (4'40).

KURSA HOLENDERSKIE. Berlin 8'45 (6'90), Wiedeń 1'92½ (183).

ZWYŻKA WALORÓW NAFTOWYCH. Tel. nam z Wiednia: Ze zwyżki, jaka dziś zapanowała na giełdzie wiedeńskiej, skorzystały także walory naftowe. „Karpaty" poszły w górę o 40 K, „Galicya" o 270 K.

AMERYKANIE KUPUJĄ KOPALNIE LARISCHA. (Tel.) Rokowania w sprawie zakupna kopalń Larisch-Mennicha w Karwinie na rzecz konsorcyum amerykańskiego są, jak słychać, bliskie ukończenia.

CZESI PODNOSZĄ PROCENT OD DEPOZYTÓW. Tel. nam z Pragi: Banki czeskie zamierzają podnieść procent od depozytów z powodu braku gotówki w Czechach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do P. T. Fotografów!

Niniejszem zawiadamiam, iż został otwarty zakład dla powiększeń fotograficznych, który wykonuje portrety wszelkiego rodzaju aż do naturalnej wielkości.
Na żądanie wysyła się cenniki.
Specyalność: Szkice, grawiatury i akwarele.
Licząc, że P. P. Koledzy raczą korzystać z usług zakładu, poleca się

ZAKŁAD PORTRETOWY „ADELA“ KRAKÓW, GRODZKA 49

11318 2 2

Nauczycielka

z kwalifikacyami, z językiem francuskim, ewentualnie z muzyką, potrzebna zaraz na wieś do 2 panienek (I norm. i V klasa). ...lewska, Rzezawa, p. Trzciana koło Bochni. 12119

Rutynowana

nauczycielka wyucza w krótkim czasie również i starsze osoby gry na fortepianie. Może w rannych godzinach dojeżdżać na prowincyę. Zgłoszenia pod „...“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1.120

Nadeszły świeże cyliny!

Gromer
ul. Floryańska 37.
12101 1 3

Spólnika jednego lub kilku poszukuje się do bardzo korzystnego, koncesyonowanego przedsiębiorstwa. — Wymagana gotówka 100.000 koron. — Zgłoszenia pod „A. O. 100“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
1 103 1 3

Do sprzedania

używany, duży dywan do jadalni. Wiadomość: ul. Dietlowska 97, II piętro. A. St. 12112

Fortepian

Beckera, czarny, z ang. mechaniką, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej ul. Wolska 7. 12117 1 3

Do sprzedania

para nowych otoman, krytych materyą, stół na 12 osób, wiszące, pokojowe. Wiadomość: ul. Kopernika 34, parter, na lewo. 1211...

Dom piętrowy

z ogrodem, w Dz. XII jest do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod „Dobry interes“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 12121

Biegłej stenotypistki

polsko-niemieckiej poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. — Pierwszeństwo mają ze znajomością buchalteryi. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod B. H. 15 przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“.
12122 1 2

Do sprzedania

futro męskie, szelskinowe, wzrost wysoki, w bardzo dobrym stanie. Oglądać można między 3—5 po poł.; ul. Senacka 6, II p. 12124

Zakład ażurowania

ul. Starowiślna 34
przyjmuje bluzki, bieliznę, suknie i t. p. Wykonanie na poczekaniu.
12130 1 2

Samochód osobowy
marki amerykańskiej, w dobrym stanie, używany, bez gum, na kołach Ersatz-Prowodnik, do sprzedania. — Wiadomość: Małopolska Spółka przemysłu drzewnego, Kraków, ul. Basztowa 23. 12135

Poszukujemy

energicznego i sumiennego adjunkta gospodarczego, dobrze poleconego. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przesłać do zarządu dóbr Jazowsko obok Starego Sącza. 12136 1 2

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa w dzielnicy warszawskiej. Wiadomość: ul. Krowoderska 62, I piętro. 12138 1 2

Osoba inteligentna
znająca się na gospodarstwie domowem, umiejąca doskonale gotować (włada również językiem niemieckim), poszukuje miejsca do zarządu domem u samotnej osoby. Zgłoszenia pod „Polka“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 1.141

Obiady domowe

z 3-ch dań po 7 K. Ul. Gołębia 16, I piętro. — W abonamencie opust.
10744 14 15

Folwark 300 morgów ziemi I i II klasy, 2½ km od stacyi kolejowej, 14 morgów ogrodu, gospodarstwo mleczne, budynki dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny, w pobliżu Lwowa, tylko Polakowi sprzeda Biuro J. Kopski, Kraków, ul. Szewska 5. Taki sam majątek przy Krakowie, z inwentarzem żywym i martwym (samych krów jest przeszło 30 sztuk, koni 20 sztuk) sprzeda zaraz to samo Biuro. 11446 4 6

Ziemniaków

na stacyi Kraków, dostarcza tylko całemi wagonami Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ulica Garbarska l. 5.
10777 11 15

Ogłoszenie.

Właściciel lasu w środkowej Galicyi poszukuje uczciwego fachowego **spólnika** do założenia tartaku z turbiną, celem eksploatacyi 500 morgów 60—70-letniego (20% buk, 80% jodła) drzewostanu: budulec, kloce, kopalniaki. — Las powyższy jest również do **sprzedaży** w 3 kompleksach albo 100, 150 lub 300 morgów. — Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra H. Jurczyńskiego** w Krakowie, ul. Szczepańska 11, między 3—6 po poł.
10437 3 3

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane, po cenach umiarkowanych, bezkonkurencyjnych, jakoteż

MASZYNY DO RACHOWANIA
MASZYNY DO POWIELANIA

Wstążki, kalki i inne przybory w gatunkach najlepszych

CHAPIROGRAFY I PRZYBORY DO TYCHŻE

posiada na składzie 11653 2 5

R. NOWAK, KRAKÓW
ULICA GRODZKA 44. TELEFON NR 3541.

ZAWIADAMIAM

P. T. Kupców i Kółka rolnicze

o nadejściu świeżego transportu włoskich płócienek białych i kolorowych, flaneli, ciepłych barchanów i pledów zimowych oraz innych towarów odzieżowych.

Sprzedaż tylko hurtowna.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY „WRZOS“
Kraków, ul. Krowoderska 7. 12183

DIESEL

motorów ropowych 16, 30, 45, 65, 70 HP zaraz dostarczy

PION
Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Lwów, ul. Lwowska l. 48.

11353 Osobiste konferencye tylko między godz. 2—4 po poł. 2 3

Adwokat
w pobliżu Krakowa poszukuje koncypienta, gruntownie obeznanego z praktyką prowincyonalną. Zgłoszenia pod M. Schönberg, Kraków, ul. Bonerowska 14. 11731 5 6

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 56. 11648 3 4

Okazya!

Materyały oraz jedwabie na kostyumy, suknie i bluzki; perkale, kloty i płótno krawieckie. Kraków, ulica Brzozowa 4, I piętro. 11547 3 8

Seminaryum Ligi Pomocy przemysłowej

ul. Grodzka 13
zakupi skrawki materyałów jedwabnych i resztki włóczki kolorowej. 11356 3 5

Kilka osób inteligentnych

znajdzie zatrudnienie w Lidze Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka l. 13, przy wyrobie ozdób na drzewko i w wykończalni bieliźniarskiej.
11355 3 3

Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą K 35. Prospekty za nadesłaniem 25 h markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 11283 6 10

Ważne dla Pań!

Nadeszły
znakomite farby do włosów. Farbowanie uskutecznia się na miejscu. **Gabinety dla pań i panów.** Ondulowanie włosów, manicur i wyroby z włosów. Galanterya i perfumerya w wielkim wyborze,
poleca firma

Łobużek, Szewska 4
pod kierownictwem Adama.
1115 3 5

Drzewa

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon stacya nadawcza. — „Ekonomia“, Kraków, ul. Dunajewskiego 2. 11194 8 10

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmana, Kraków, ul. Szeroka 32. 11341 4 20

Mały zakład litograficzny lub drukarski

kupię, z jedną maszyną pospieszną 75×100 cm lub większą, z elektromotorem (prąd trójfazowy 110 w.) lub bez, albo z maszyną drukarską 94×75 lub większą dla robót akcydensowych, z osłonkami i elektromotorem, j. w. Wyczerpujące oferty wraz z ceną i podaniem marki maszyn pod „Drukarnia“ do biura „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska l. 9. 12100 1 2

Spółka drzewna

firm „Budulec“ i „Towarzystwo odbudowy“ we Lwowie
poszukuje na bardzo korzystnych warunkach

KIEROWNIKA

dla manipulacyi leśnej i tartacznej

obeznanego z techniczną stroną eksploatacyi drzewostanów, przecierania materyałów i handlu drzewem.

Tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłaszać w **dyrekcyi Spółki, Lwów, ul. Akademicka 23, I. p.** 11285 2 2

Poważna instytucya w Krakowie poszukuje

KILKU PAŃ

piszących bardzo biegle na maszynie, ze stenografią polską — oraz

KILKU ZDOLNYCH SIŁ

z dłuższą praktyką biurową, do buchalteryi.
Posady są do objęcia natychmiast. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.
Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i daty ewentualnego wstąpienia, jakoteż referencyj, przyjmuje Biuro „Ruch, Kraków, Szczepańska 9 pod „B. S. K.“ 12102 1 3

Do wyrobu

dachówek cementowych

poleca udoskonaloną i najbardziej racyonalną maszynę patentowaną syst. rolkowego (prod. dzienna 500—800 dach.), jak również wszelkie inne maszyny do wyrobu pustaków, cembrowin, rur i t. p.

Fabryka B-ci Hoffmann w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
Żądać katalogu Nr 130. 10937 4 6

Tokarnie zwykłe,
Tokarnie rewolwerowe,
Frezarki poziome,
Frezarki do gwintów,
Wiertarki, Skappingi,
Sztanco, Piły do żelaza,
Gwinciarki i t. d. 10836 3 3
do natychmiastowej dostawy
poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1.

Mężczyzna w sile wieku

z wykształceniem handlowem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obeznany z księgowością handlową i rolniczą, z świadectwem z kilkunastoletniego pobytu w jednem miejscu oraz z referencyami poważnych firm, poszukuje odpowiedniej posady do objęcia za as do większego majątku lub zakładów przemysłowych. — Zgłoszenia do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9, pod „Słowny“.
11859 1 9

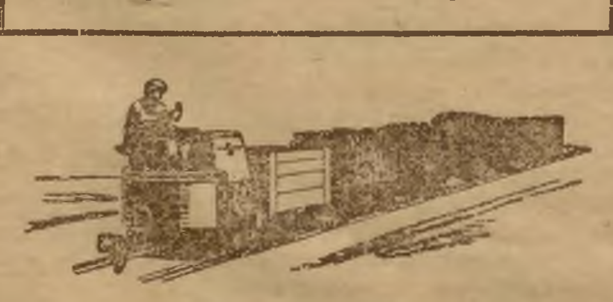
Ważne dla PP. Aptekarzy!

Świeży transport towarów gumowych nadszedł 11515 2 3
— Ceny konkurencyjne — towar przedwojenny —
polecają
STANISŁAW BARAN I S-KA
Kraków Sławkowska 6.

Domek

składający się z 2 ubikacyj, przy ulicy Aryańskiej 4, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „G. L.“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 11861

LOKOMOTYWKI BENZYNOWE
POLNE KOLEJKI



ma na składzie

AUSTRO-DAIMLER, Akc. Tow. Motorowe
Główne biuro sprzedaży
Kraków, św. Gertrudy 2

SAMOJAZDY OSOBOWE I CIĘŻAROWE

DO RYCHŁEJ DOSTAWY.

10882 3 0

Dwuletnie kursa rolnicze

połączone z praktyką, zakłada we Lwowie Zjednoczenie Ziemian (Kraków, Łobzowska 7, Lwów, Kopernika 4). — Wykłady rozpoczną się w połowie listopada b. r., jeżeli zgłosi się dostateczna liczba słuchaczy. — Wpisowe wynosi 200 K, opłata miesięczna za naukę 300 K. — Zgłoszenia wraz z przedłożeniem świadectwa matury zechcą kandydaci i kandydatki przesyłać pod adresem: Jerzy Turnau, Lwów, plac Dąbrowskiego l. 2. 11352 3 3

Na ogólne żądanie

otwiera Szatnia kobieca z dniem 24 listopada b. r.

PIERWSZĄ POLSKĄ PRACOWNIĘ GORSECIARSKĄ

Pozyskawszy do kierownictwa pierwszorzędną siłę fachową, wykonujemy prześliczne gorsety według najnowszych fasonów, z prawdziwych materyałów gorseciarskich, jakoteż z materyałów P. T. Klientek. Ceny przystępne.

Kraków, plac Szczepański 3, I. p.
12012 1 2

Materyałów wybuchowych

dla kopalń i kamieniołomów

jak: prochu, dynamitu, dynamonu, ekrazytu i t. p., jak również lontów, kapiszonów i zapałów elektrycznych, tudzież silników elektrycznych do zapalania min, dostarcza odwrotnie po przystępnych cenach

„TEPEGE“
TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH S. A.
w Krakowie, ul. Jagiellońska 5.

Wyłączne zastępstwo na Polskę Fabryki zapałów elektrycznych oraz silników do zapalania min firmy Schaffler i Spółka w Wiedniu. 11854 3 3

Proszek bengalski

i ognie sztuczne poleca
H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
7935 4 6

Pokoju umeblowanego

przy inteligentnej rodzinie poszukuje panienka z dobrego domu. Ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Biura dzienników i ogłoszeń Marvana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7.
11923 2 3

Kamienica III-piętrowa

w dzielnicy VIII w bardzo ruchliwej ulicy ze sklepami, z komfortem, wolne lata, z dochodem 24.000 K rocznie, za cenę 350.000 K, tudzież kamienica II piętrowa z ogrodem i parcelą budowlaną w wielkim Krakowie przy stacyi tramwajowej za 450.000 K, natychmiast do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra Voglera i Dra Ludwika Steinberga w Krakowie, ul. Grodzka 69, między 4—6 po południu.
11827 2 2

„POLONIA“

Handel marek pocztowych, Kraków, skrytka pocztowa 143
ul. Starowiślna 18.
Kupno i sprzedaż hurtowna i częściowa. Zbieraczom posyła się do wyboru polskie i zagraniczne marki po przysłaniu gotówki lub podaniu odpowiedniego poręczyciela.
11909 2 4

Drzewo

miękkie, opałowe, szczepane, zupełnie suche, zamawiać można w każdej ilości wagonów. Zgłoszenia pod „drzewo suche Nr 132“, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“.
11659 3 4

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10, 11604 6 20

Beczki próżne

z nafty, olejów maszynowych i smarów zakupuje
JAN GODZICKI
Kraków, Dietlowska 30.
11541 4 5

Dwaj słuchacze praw poszukują lekcyi lub zajęcia biurowego, ... Zgłoszenia pod „Dwaj słuchacze“, przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 12095 2 2

Leśnik

z wyższą szkołą i sową, egzaminem państwowym dla gospodarzy lasowych i 10-letnią praktyką, poszukuje od 1 go stycznia 1920 r. odpowiedniej posady. — Zgłoszenia poste rest. J. W. Izdebnik ... Kalwarya (Małopolska). 1.0.6 2 3

Zarządcę dóbr
znakomitego praktyka, lat 37, z powodu zmiany właściciela poleca zarząd dóbr Nikłowice, p. Sadowa Wisznia. 12081 2 2

Rutynowany

kancelista notaryalny, z długoletnią praktyką, biegły w spornem, pracujący wyłącznie w koncepice, poszukuje posady. Adres: Notaryat, Żydaczów. 11834 3 5

Dywan perski

duży i 2 małe kupię. Zgłoszenia pod „A. Z.“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 113 8

Dom nowy

dwupiętrowy, Lwów, dzielnica willowa, tramwaj, śliczna fasada, okna na park, tył na własny ogród 600 m, do każdego mieszkania 3 przedpokoje, kuchnie, łazienka, 2 klozety, pokój służbowy. — Niesie do 20.000, jedno mieszkanie wolne, cena 440.000. Listy: Kraków, poste restante Kutniak. 12154

Francuzki

która posiada dobre polecenia, poszukuję do udzielania lekcyi u mnie w domu. Ul. Radziwiłłowska ..., parter, drzwi na lewo. 11941 2 3

„Underwood“

sprzedam. Kraków, ul. Topolowa 15, parter, na lewo. 11917 2 2

Pożyczki

hipoteczne i administracyę realności załatwia kancelarya Dra E. Wolfa, Podgórze, ul. św. Benedykta 3, telefon 2283. 11865 4 6

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drezlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w oficynie.
11824 4 10

HURTOWNY SKŁAD APTECZNY
J. CUKIERMAN
Warszawa, Graniczna 15, telefon 41-61
poleca
artykuły apteczne i chemiczne
po cenach przystępnych. 11537 2 2

BIURO HANDLOWE POWIATU WARSZAWSKIEGO

w Warszawie, ulica Rymarska 1
załatwia
zakupy artykułów pierwszej potrzeby
dla wydziałów handlowych powiatowych, magistratów, hurtowni i kooperatyw. 10148 5 5

Poleca się w miejsce „Minlosu“ najprzedniejszej jakości
kamień mydlany do prania „MIKA“
(także w proszku) we workach 100 kg.
Sprzedaż tylko hurtowna 12038 1 2
Dom handlowy G. Guttreich, Kraków, ul. św. Sebastyana 34. Telefon 2558

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7

Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej
KONFEKCYI DAMSKIEJ
oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych

Szczepańska 7

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH
W. PIETRUSZKI 9378 5 0
KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 7, I. PIĘTRO.

Sprzedamy zaraz kocioł parowy

marki „Babcock et Wilcox“ o 40 m² powierzchni ogrzewalnej na 10 atmosfer.

Kocioł jest używany, obecnie jeszcze w ruchu. Sprzedajemy go z powodu powiększenia ruchu fabryki, do naszych obecnych potrzeb okazał się za mały.

Oglądać go można w dni powszednie od 8 rano do 12 w poł. i od 3 do 5 po poł. w fabryce na Grzegórzkach w Krakowie, przy ul. Wincentego Pola, za poprzedniem zgłoszeniem się tylko poważnych reflektantów w kancelaryi Dyrekcyi.

„Muranyi“, fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie
Spółka z ogran. odpow.

12097 1 2